

# Chada x RX, Innego życia nie znam

Nic tu nie mam do dodania  
Mi ten klimat ciągle sprzyja  
Ja innego życia nie znam  
Powiedz o czym mam nawijać?

Przelewam na papier myśli topografie  
Te ulice, blokowisko  
Mówię co widzę

Nic tu nie mam do dodaniem  
Mi ten klimat ciągle sprzyja  
Ja innego życia nie znam  
Powiedz: o czym mam nawijać?

Opowiesz, znów to samo  
Daję co 100% hip hop!

Oni niby znają temat  
Mówią Chada, znów to samo  
Ale spójrz na wyświetlenia  
Człowieku, liczby nie kłamią  
Wstaję rano, włączam bity  
Jakoś staram się tu trzymać  
Moje życie to te bloki  
I ten przeklęty kryminał  
Powiedz o czym mam nawijać?  
19 lat tu jestem  
I dosłownie jak u Rycha  
Widzę to życie kurewskie  
Tą agresję  
I ta przemoc  
I pod blokiem tamtą bandę  
Od podszewki znak koleżko te przekręty  
I ten handel  
Napisz skargę, proszę bardzo  
Właśnie ginie ci samochód  
A jedno co z tym robisz to podpisujesz protokół  
Wokół bagno i zwątpienie  
Lecz się wyrwiesz jak masz talent  
Od małego mój kolego w sumie tylko to widziałem  
Tu dostałem pierwsze baty  
I wygrałem pierwszą walkę  
Chciałeś towar to wpadałeś  
Wtedy do mnie, tu na parter  
Zawsze z fartem i do przodu  
Możesz trzymać mnie za słowo  
Zawsze z fartem i do przodu  
Czyli w sumie standardowo

Nic tu nie mam do dodania  
Mi ten klimat ciągle sprzyja  
Ja innego życia nie znam  
Powiedz o czym mam nawijać?

Przelewam na papier myśli topografie  
Te ulice, blokowisko  
Mówię co widzę

Nic tu nie mam do dodania  
Mi ten klimat ciągle sprzyja  
Ja innego życia nie znam  
Powiedz: o czym mam nawijać?

Opowiesz, znów to samo

Daję co 100% hip hop!

Znam te bloki od dzieciaka  
I przekazać się to spieszę  
Ze to wszystko już od dawna dobrze znam jak własną kieszeń  
Tutaj w dresie się latało  
Ta zajawka była wielka  
Wniebogłosy się śmieliśmy z tych koleś, w tych sweterkach  
Tu dilerka jest powszechna  
Każdy skręta trzyma w łapach  
Kilka rad zapamiętałem od Tomasa Cielaka  
Nie ma bata - tu zostanę!  
Tutaj mam na życia plany  
A złośliwi będą gadać:  
Chada ciągle o tym samym  
Nie bywamy na salonach  
Jestem swego życia fanem  
Robię swoje na tej scenie  
I nigdy nie poprzestanę  
Ramie w ramie z przyjaciółmi  
Ja nie złożę żadnych zeznań  
Zawsze język za zębami  
Ja innego życia nie znam  
Przestań gapić się tak tępo  
Gdy śmigam podpisać dozór  
Bo to miejsce jest spokojne tylko koleżko na pozór  
Moich wrogów ciągle drażni  
Posłuchajcie moi mili  
Jak się modlą w głębi duszy, żeby znowu mnie wsadzili

Nic tu nie mam do dodania  
Mi ten klimat ciągle sprzyja  
Ja innego życia nie znam  
Powiedz o czym mam nawijać?

Przelewam na papier myśli topografie  
Te ulice, blokowisko  
Mówię co widzę

Nic tu nie mam do dodania  
Mi ten klimat ciągle sprzyja  
Ja innego życia nie znam  
Powiedz o czym mam nawijać?

Opowiesz, znów to samo  
Daję co 100% hip hop!

Oni nic nie rozumieją  
Masz tu prawdę jak na dłoni  
Ciągle chcą żebym na album zapraszał jakiś gamoni  
Możesz stronić od tych wersów  
Dzieciaku – szerokiej drogi  
Piszesz obraźliwe posty, mi to w ogóle nie robi  
Dawne epizody skreślam  
No i trzymam się tych zasad  
Lecz dla utrzymania pionu momentami do nich wracam  
Teraz praca mnie zajmuje, nie wiem ziomuś czy uwierzysz  
Wyskoczyłem kiedyś oknem i udało mi się przeżyć  
Mierze naprawdę wysoko  
Bracie nic tu o nas bez nas  
Wychowałem się na Pradze i innego życia nie znam  
Przestań spinać się dzieciaku  
nie wypisuj już tych bredni  
Moje wersy niosą prawdę  
Weź to zwyczajnie za pewnik

Chleb powszedni nie pleśnieje  
Masz tu jeszcze więcej ognia  
Ja innego życia nie znam  
Właśnie tak to tu wygląda  
Ciągła walka o przetrwanie  
Czujesz tego syfu swąd  
Ja zostanę tu do końca  
Nigdzie się nie ruszam stąd